GAZETA LWOWSKA.

Czwartek **N^er. 115.** 29. września 1836.

Dzisiejszy numer Gazety jest ostatnim dla pp. prenumeratorów na trzeci kwartał roku bieżącego.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

My Ferdynand Piérwszy, z Bożéj Łaski Cesarz Austryjacki; Król Węgierski i Czeski, tego Imienia Piąty; Król Lombardyi i Wenecyi, Dalmacyi, Kroacyi; Slawonii, Galicyi, Lodomeryi i Illiryi; Arcy-Książę Austryjacki; Książę Lotaryński, Salcburski, Styryjski, Karyntyi, Karnioli, Wyższego i Niższego Śląska; Wielki Książę Siedmiogrodzki; Margrabia Morawski; Uksiążęcony Hrabia Habsburski i Tyrolski, i t. d. i t. d.

Wszém w obec i każdemu z osobna; wiernym Nam miłym, i w powszechności wszystkim poddanym Stanu: Prałatów, Magnatów, Rycérskiego i Miejskiego w Naszych Królestwach Galicyi i Lodomeryi wraz z Bukowiną, oświadczamy Łaskę Naszę Cesarsko-Królewską i niniejszém najłaskawiéj oznajmujemy, że z ważnych dobra pospolitego tyczących się powodów, skłoniliśmy się zwołać Sejm powszechny w tych Królestwach, i takowy na dzień 17. październiika roku bieżącego przeznaczamy.

Aby więc ten Sejm należyty postęp ku pożądanemu wzrostowi tak tych Królestw, jako też i powszechnego Monarchii dobra uzyskać, oraz cel i koniec zamierzony osiągnąć mógł, Naszym wiernie najposłuszniejszym Stanom Królestw Galicyi i Lodomeryi wraz z Bukowiną, wszém w obec i każdemu z osobna najłaskawiéj i nieodzownie nakazujemy, by na dzień wyżéj wyznaczony, a to w wieczór wprzódy we Lwowie znajdowali się, a potém w dniu następującym z rana w miejscu, przez Jego Królewicowską Mość Naszego cywilnego i wojskowego Gubernatora Jeneralnego Arcyksięcia Ferdynanda, lub Jego zastępcę w rzeczonych Królestwach wyznaczyć się mającém, pewnie i nieuchybnie zebrali się, tamże propozycyje Sejmowe i co Naszém Imieniem przełożyć zlecimy, w najuniżeńszém posłuszeństwie wysłuchali, a przyjąwszy to wszystko do wiernych serc swoich, takowe powzięli postanowienie, jakiego Nasze, oraz w powszechności Królestw Galicyi i Lodomeryi w raz z Bukowiną i ich własne potrzeby wymagają, i któreby odpowiedziało Naszemu najłaskawszemu zaufaniu, którego to niniejszém nowy dowód Stanom dajemy.

A chociażby niektórzy z wiernych najposłuszniejszych Członków Stanowych dla ważnych przeszkód stawić się nie mogli, Obecni jednak zupełną moc postanowienia mieć mają, a nieobecni, równie jak Obecni, dopełnić to wszystko obowiązani będą.

Nasze zaś Królewskie miasto Lwów stosowną do prawa liczbę osób z dostateczném pełnomocnictwem na Sejm rzeczony wysłać ma.

Dan w Naszém Cesarskiém głównem i rezydencyjonalném mieście Wiédniu dnia dziewiątego miesiąca sierpnia, Tysiąc Ośmset trzydziestego szóstego, a Państw Naszych drugiego Roku.

Ferdynand.

(L. S.)

Antoni Fryderyk Hrabia Mittrowski z Mittrowicz i Nemiszl, Naywyższy Kanclérz.

Karol hrabia de Inzaghi.

Franciszek Baron de Pillersdorf.

Jan Limbek Kawaler de Lilienau.

Według Jego C. K. apostolskiéj Mości własnego naywyższego rozkazu:

Konstanty baron de Münch-Bellinghausen.

Dnia 24. września przybył do stolicy naszéj z uwiadomieniem do JKWysokości Arcyksięcia austryjackiego Ferdynanda d'Este, cywilnego i wojennego jeneralnego gubernatora Galicyi, książę Galiczyn, pułkownik gwardyi rossyjskiéj, adjutant przyboczny JCMości jako goniec od N. Cesarza Rossyi przysłany z doniesieniem o przypadku, jaki JCMość między miastem Penzami a Tambowem.

)(

dotknął i o znaczném polepszeniu Jego zdrowia. (Obacz ostatni numer gazety naszéj) JKWysokość Arcyksiążę austry. Ferdynand d'Este, przejęty głębokim smutkiem z tego zdarzenia, posłał ze Swojéj strony d. 26. września szambelana Swojego, hrabiego Mittrowskiego, podpułkownika przy c. k. pułku huzarów Geramb, na miejsce pobytu JCMości, z poleceniem złożenia N. Cesarzowi Rossyi żalu Swojego z odniesionego przypadku, jak i oświadczenia, o ile jest przejęty tém radosném uczuciem z polepszenia zdrowia JCMości.

— *Z Wiédnia d. 23. września.* —

NN. Cesarstwo Ichmość, wrócili wczoraj po południu, między 4 a 5 godziną, z odbytéj do Czech podróży, w najpożądańszém zdrowiu do Wiédnia i wysiedli w zamku cesarskim Schönbrun. NN. Państwo przyjęci od umundurowanéj gwardyi obywateli miejskich tego głównego i stołecznego miasta, tudzież od niezmiernéj masy ludności, oczekującéj dostojnych podróżnych na drodze, najserdeczniejszą radością powitani zostali.

— *Z Czech.* —

Ciąg dalszy koronacyi N. Cesarzowej Jéjmości na królową Czech, przerwanéj w nr. 113 gazety naszéj: Pod czas gdy książę arcybiskup, hrabia z Posławic Ankwicz, cofnął się z klerem do zakréstyi, dla przebrania się do mszy ś., N. Cesarz Jegomość środkiem szpaleru gwardyi i otoczony całym dworem Swoim, postąpił ku *presbyterium*, gdzie na tronie zasiadł, a po prawéj i lewéj onegoż zajęli miejsca na stopniach, uporządkowani według godności, dygnitarze koronni, kapitanowie gwardyi i heroldowie. Tym czasem Jéj CKMość, przy wstępie do kaplicy St. Wacława, przyjmowała Jéjkw. arcyksiężniczka Teresa, jako ksieni swieckiego dam zakładu, z kąd N. Pani dygnitarzami koronnymi i dziedzicznymi urzędnikami poprzedzona i w towarzystwie dam pałacowych, odprowadzoną została do kaplicy St. Wacława, gdzie odmówiwszy krótką modlitwę, piérwszy hołd przyjęła z ust Jéj kwys. arcyksiężniczki Teresy, jako od ksieni i gdy arcybiskup z klerem przybywszy do drzwi kaplicy, odmówił modlitwę: *Omnipotens, sempiterne Deus, qui famulam etc.* N. Cesarzowa Jéjmość prowadzona przez Swojego Wiel. ochmistrza i idąc między dwoma assystującymi biskupami, ku presbyterium poszła. *) Skoro N. Pani do *presbyterium* przybyła, JCKMość powstał na tronie. N. Cesarzowa Jéjmość zajęła miéjsce na wystawionym dla Siebie osobnym tronie, gdzie na podnóżku uklękła, pod czas gdy po prawéj i lewéj stanęli w porządku około Jéj tronu: Jéjkw. arcyksiężniczka Teresa, assystujący biskupi, urzędnicy dziedziczni i dwór. Potém konsekrator, z obróconą ku Jéj CKMości twarzą, usiadł na *faldistorium*, wzniesioném na najwyższym stopniu ołtarza. Klejnoty państwa i starożytne ofiary **), wzięte przez drugiego assystenta arcybiskupa z rąk urzędników dziedzicznych, na ołtarzu złożone zostały. Tu JCKMość z koroną cesarską na głowie, z jabłkiem państwa i z berłem i wraz z N. Cesarzową Jéjmością, do ołtarza przystąpił. N. Pan przemówił do księcia arcybiskupa w języku łacińskim, wynurzając żądanie, ażeby tę przez Boga połączoną z Nim małżonkę, Maryję Annę, na królowę Czech ukoronować raczył, poczém Cesarz wrócił znowu na tron, Cesarzowa zaś po zdzięciu z głowy korony domowéj, uklękła na najniższym stopniu ołtarza, głowę opartą na złożonych rękach ku poduszce nachyliła, a po odmówieniu litanii do Wszystkich SS. przez księcia arcybiskupa, następującemi od N. Cesarza i całego kleru wyrzeczonemi odpowiedziami miejsc litanii pobłogosławioną została:

»ażebyś sługę Twoję Maryję Annę, właśnie na królowę ukoronowaną, pobłogosławić raczył.«
»Prosiémy Ciebie, wysłuchaj nas Panie.«
»Ażebyś Ją pobłogosławić i poświęcić raczył.«
»Prosiemy Ciebie i t. d.«

Po skończonych modlitwach powstała Cesarzowa, oddała pokłon ołtarzowi, a w przechodzie również Cesarzowi pokłoniwszy się, na tron Swój powróciła. Tu rozpoczęła się msza ś. — Po epistoli poprowadzono Jéj CKMość przed wielki ołtarz, gdzie na najwyższym stopniu uklękła, pod czas gdy N. Cesarz Jegomość podniósł się na tronie. Wtedy śród przypisanych modłów i obrzędów, nastąpiło namaszczanie na ramieniu i plecach, poczém N. Pani udawszy się za ołtarz, stułą, pasem i płaszczem królewskim ubraną została. Tu książę arcybiskup modląc się, N. Pani wraz z JKW. arcyksiężniczką Teresą, jako ksienią i z najwyższym burgrabią, wręczył koronę czeską, jabłko i berło. Gdy N. Cesarzowa Jéjmość w stroju Królowéj Czech na tron powróciła, książę arcybiskup śród gromów dział i odgłosu wszystkich dzwonów stolicy, zaintonował *Te deum laudamus.* N. Cesarz Jegomość i wszyscy obecni uklękli podczas odmawiania tych wyrazów: *Te ergo quaesimus etc:* i tylko N. Cesarzowa Jéjmość na tronie siedzącą pozostała. Odprawiano daléj mszę ś. i pod czas *offertorium* podała N. Cesarzowa, na najwyższym stopniu ołtarza, starożytną ofiarę chleba, wina i złota. — Przed przemienieniem Oboje NN. Cesar-

*) Porządek tego orszaku nie różni się w istocie od porządku, jaki się odbył przy koronacyi króla. (Ob. n. 110 gazety naszéj.)

*) Ob. nr. 110.

stwo Ichmość zdjęli swój ubior monarszy. N. Cesarzowéj zdjęła z głowy koronę JKW. Arcyksiężniczka Teresa, za pomocą najwyższéj burgrabini Czech. Chorążowie koronni oddali pokłon chorągwiami, dygnitarze dworu i urzędnicy dziedziczni laskami, heroldowie odkryli głowy, a wszyscy obecni przyklękli. Huk dział i odgłosy dzwonów obwieściły mieszkańcom stolicy tę uroczystą chwilę, cały kler odmówił *konfiteor*, N. Pani przyjęła komunije, a potém *puryfikacyje*, podobnie jak przy koronacyi Swojéj N. Cesarz Jegomość.

(*Dokończenie nastąpi.*)

Od dwóch lat w Zagrabiu wychodząca gazeta w języku chorwackim, wychodzi teraz w języku illiryjskim czyli sławońskim, ażeby mogła być czytaną nie tylko przez mieszkańców Sławonii, ale także Chorwatów i Serbów.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Brazylija.

»Gazeta Bremska« donosi, że zdaje się, iż od rządu brazylijskiego cokolwiek zaniedbane powstanie prowincyi Rio-Grande, musiało w czasach ostatnich groźny przybrać charakter.

Okręt portugalski *Incomparavel*, który podróż z Rio-Janeiro do Lizbony w dniach 74 odbył, przywiózł wiadomości z tamtąd aż do d. 7. czerwca, z których okazuje się, że d. 31. maja cesarzewiczówna Januaryja, w Rio-Janeiro ze zwyczajnemi uroczystościami, następczynią tronu brazylijskiego mianowaną została.

Ameryka.

Podług pism Nowo-Yorkskich z d. 17. sierpnia, sprawa o oswobodzeniu niewolników znowu w wielu częściach Stanów Zjednoczonych stała się zaburzeń powodem. W Saint Lois uderzył lud na bióro pisma religijnego *St. Lois Observer*, które trzymanie niewolników za grzéch uważa, i połamał prasy (drukarskie). Tegoż samego losu doznał ów dziennik, gdy chciano wznowić go w Altonie. W Cincinaty, w państwie Ohio, lud rzucił w rzékę Ohio prasy, piszącego przeciw niewolnictwu dziennika *Philantrope*. Właściciel pisma tego, sędzia Birnej, dawniéj w jedném z państw południowych osiadły, a który oswobodziwszy tam wszystkich niewolników swoich, znaczne pieniądze na swój dziennik wyłożył, w końcu uciec musiał. Szalony lud poburzył oprócz tego domy Murzynów.

Doniesienia z Texas i Mexyku, umieszczane w pismach północno-amerykańskich, są bardzo nie jasne i zawodzące. Podług listów z Tampico w całym kraju ma panować zaburzenie rewolucyjne, a powstania miały wybuchnąć w Guadalajara, Guenajuato i w innych miejscach. Wojsko wysłane z Mexyku do Puebli walczyć z federalistami, samo w pochodzie oświadczyło się za federacyją. Wszystko jest w zaburzeniu, handel ustał, a rząd rozpisał wymuszoną pożyczkę. Rząd mexykański miał Indyjanów zaciągnąć do wojska, o czém pisma Stanów Zjednoczonych może dla tego tylko rozgłaszają, by wojnę usprawiedliwić, którą państwu mexykańskiemu przygotowują.

Hiszpanija.

Królowa rejentka wydała d. 2. września, w imieniu córki swojéj, trzy wyroki, z których piérwszy i drugi zaleca złożenie komisyi do przygotowania budżetów, mających być stanom przedłożonemi, do zdania sprawy o nich i do ułożenia wniosków do ustaw, celem uporządkowania długu krajowego. Wyrok trzeci rozporządza, ażeby niezwłocznie przystąpiono daléj do sprzedaży dóbr narodowych i do odebrania poborów z dóbr do zniesionych klasztorów należących. Pod względem sprzedaży dóbr narodowych zalecono mianowicie, iżby znaczniejsze partyje onychże dzieląc na mniejsze, ożywić tym sposobem chęć kupna.

»Gazeta Madrycka« z d. 3. września zawiéra wyrok królewski, mocą którego uchwale kortezów z d. 27. września r. 1820 o zniesieniu majoratów i substytucyj i ustawom dodatkowym do téjże uchwały, znowu moc dawną przywrócono.

Podług wiadomości z Madrytu z d. 4. września panuje tamże największe wzburzenie umysłów. Na głównych ulicach i na placach publicznych, a mianowicie przy Puerta del Sol, spotykać można grupy osób, powstających przeciw arystokracyi i reakcyjonistom i przeciw jenerałom, którzy bitwy przegrywają. Szczególnie powstają na ministrów i kapitana jeneralnego, którym niepewność w działaniach zarzucają. Czwarty lekki pułk jazdy w Ciudad Rodrigo, oddaliwszy część znaczniejszą oficérów swoich, podporucznika swoim pułkownikiem mianował. — Wychodztwa trwają ciągle, mimo, że nie udzielają paszportów.

Według listu z Kadyxu, junta tamtejsza otrzymawszy wyrok królowéj względem zwołania konstytucyjnych kortezów, rozwiązała się o północy d. 29. sierpnia, ponieważ życzenia narodu już wysłuchanemi zostały. Lecz również i tam, jak w innych miastach Andaluzyi, nadzwyczajne uzbrojenie i organizacyja milicyi narodowéj, trwają ciągle. Junta Kadyxu jeszcze przed rozwiązaniem się swojém, d. 25. sierpnia, przywróciła dawną moc wielu uchwałom, wydanym w ciągu wojny za niepodległość i w r. 1821. Tyczą się one poboru podatków od powozów zbytkowych, odpowiedzialności władz publicznych, rozdania posiadłości gminnych po między wojsko i mieszkań-

ców; wreszcie ukarania biskupów, plebanów i mnichów, którzy do wojny domowéj podżegają. — Skoro więc wszystkie junty, aż do owéj w Maladze, rozwiązanemi zostały, minister skarbu wydał rozkaz, mocą którego jéj król. mość »lubo istotnie przekonana o szlachetnéj bezinteresowności i cnotach obywatelskich członków junt i zapewniona, iż takowi sami o to ubiegać się będą, ażeby zdać rachunek z użytych przez siebie funduszów«, wszelako w interesie kredytu państwa uchwala, ażeby junty w przeciągu dni 60 zdały rachunek ze swojéj administracyi.

Opiekuńcza i uzbrajaniem trudniąca się junta, ukonstytuowała się w Madrycie pod przewodem Don Augustyna Arguelles i odbywa posiedzenia swoje w byłym klasztorze St. Marcina. Los Heros, Ortigosa, Olozaga, Calderon de la Barca i Miguiro są jéj członkami.

Głoszą, że na przypadek zagrożenia przez karlistów Madrytu, rząd ma zamiar przenieść się do Sewilli, z najważniejszemi aktami swojemi i dworem.

Z Barcelony mamy wiadomości aż do dnia 2. września. Jenerał Aldama, dowodzący tamże w miejscu chorego Miny, wezwał do powszechnego powstania przeciw karlistom, którzy się znowu pod Marotem organizują. Na mocy władzy, zwykle kapitanom jeneralnym w stanie wojny udzielanéj, rozporządził, ażeby w każdéj ze cztérech prowincyj królestwa Cuenca, zakładano junty dla obrony i zawiadowania uzbrojeniem, a to z nadzwyczajném pełnomocnictwem we wszystkich sprawach, ściągających się do wojny i organizacyi wojskowéj.

Podług pism Madryckich z d. 6. września, Gomez z karlistami swoimi wpadł z prowincyi Guadalaxary przez Tag do prowincyi Cuenca i d. 2. t. m., w pochodzie do miasta Cuenca, stanął w Beleta (na północ od rzeczonego miasta, w pobliżkości rzéki Guadiela). Lopez w potyczce pod Jadraque od karlistów pojmanym został, co się potwierdza. Oddział Gomeza ściga Alaix z oddziałem Espartera. Don Basilio Garcia wpadł d. 26. sierpnia do miasteczka Aldea nueva (na prawym brzegu rzéki Ebro, w północnym między Nawarrą a Burgos wciśnionym kącie prowincyi Soria), właśnie gdy mieszkańcy znajdowali się na walce byków. Miasteczko to zostało zrabowaném.

Jenerałowi Oraa ma być właśnie oddane dowództwo nad armiją północną; wszelako, jak twierdzą, stara się ciągle jeszcze o pozwolenie jechania do wód. Jenerał Espeleta przybył do Bajonny d. 8. września, gdzie czas niejaki mieszkać zamyśla. Słychać, że p. Alcala Galiano, uciekając przed burzami rewolucyjnemi swojéj ojczyzny, wysiadł na ląd w Rochefort (we Francyi).

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Około stu Hiszpanów zaprzysięgło dnia 2. września, w gmachu poselstwa hiszpańskiego, konstytucyję z r. 1812. Najprzód sekretarz poselstwa złożył klęcząc przysięgę. — P. Isturiz, któremu w dniach tych dawał w Londynie ucztę p. Zulueta, uciekł z Madrytu w towarzystwie gońca handlowego. Na granicy portugalskiéj zrabowali go rozbójnicy ze wszystkich pieniędzy i zabrali mu rzeczy, tak dalece, że w Elvas dług zaciągnąć musiał. Jestto już po raz czwarty, że ucieka z Madrytu z powodu swoich zasad politycznych.

Lord-major i kilku bankierów starego miasta Londynu (*City*) mają zamiar wystawić księciu Welingtonowi statuę konną.

W Nrze 113. gazety naszéj umieściliśmy artykuł wyjęty z »Gońca niemieckiego« o podniesieniu procentu z zaciągnionych w banku angielskim pożyczek na 5 od 100. Uzupełniając ten przedmiot, umieszczamy o tém jeszcze następujące zdanie:

Dziennik *Times* utrzymuje, że bank angielski tyle w dzisiejszym czasie wydał swoich banknotów, jak w owym wsławionym, a raczéj zniesławionym szachrajskim 1825 roku; kiedy tyle szalonych spekulacyj poszło na wiatr, kiedy tak wielkie przygotowano nieszczęścia. Teraz, ile się zdaje, bank zamierza wcześnie zapobiegać, przeto też swoję pożyczkę (disconto), od któréj przed trzema miesiącami brał po 4 od 100, podniósł na 4 1/2, a nareszcie teraz na 5 od sta; przepowiadają nawet, że w krótce podniesie na 5 1/2 od sta. Jak dalece przez tę podwyżkę od diskonto, położył tamę wszelkiéj handlowéj zbytkowości, o tém dz. *Courier* z 2go września udziela niektórych postrzeżeń. Wyjmujemy z niego co ważniejsze: »Dyrektorowie banku działali, stósownie do potrzeb czasowych. Wypadało koniecznie, ograniczyć wydawanie banknotów, przeto też postanowili, uczynić to w sposób, przeciw któremu najmniéj można co zarzucić, to jest, przez podwyższenie stopy procentowéj od pożyczki. — Bank niemógł żadną miarą zmniejszyć massy banknotów będących w obiegu, przez odrzucanie wexlów, przynoszonych mu do diskontowania, albowiem tym krokiem ściągnąłby na siebie, chociaż niesłuszny, zarzut stronności, i przyprawiłby pojedyńcze osoby o stratę i kłopot. Przeciwnie, podwyższenie diskonto równo wszystkich klass dosięga. A. i B. niepadną już ofiarą reszty abecadła, przy podwyższonéj stopie procentu od pożyczki; najbogatsze domy będą mniéj diskontować, tak, że ograniczenie wydawania banknotów nastąpi bez obciążania zbytnie pojedyńczych

osób, które najczęściéj przez diskontowanie muszą robić pieniądze. Dyrektorowie banku użyciem tego środka, równie mieli na względzie swój własny interes, jak i korzyść kraju. Chcą oni przesileniu handlowemu zapobiedz. *Occurrite morbo venienti*, zbliżającéj się chorobie zabiegać (brać prezerwatywę) jest to często używana maxyma w praktyczném życiu, którą ciągle mieć na uwadze powinniśmy. Jeżeliby podwyższenie diskonto na 5 od sta niebyło dostateczném do zmniejszenia massy obiegowych papierów, i do wstrzymania wypływu za granicę szlachetnych metali, (wielkie summy w złocie i śrebrze (bullijon) wywieziono w ostatnich czasach do Zjednoczonych Stanów), na ten czas dyrektorowie banku bez namysłu, wyżéj jeszcze podniesą stopę procentową. (Jeżeli bank pożycza tylko na wysoki procent, wtedy przesilenie w wexlowych operacyjach (*wechselreiterei*) niebędzie już na wielką odbywać się stopę, a jednak jest to tylko jeden z wielu skutków, pochodzących z tego nowego postanowienia banku, które działa bezpośrednio na wszystkie pieniężne i handlowe stosunki w trzech królestwach, i równie skutkuje w Nowym Yorku, jak w Paryżu i innych miastach.) Przeciwnieby wszystko poszło, gdyby dyrektorowie banku, rachowali na powiększający się coraz wywóz różnych towarów i z tego wnioskowali, że ubieganie się o nasze złoto zmniejszyć się powinno. Wywóz nasz od lat kilku ciągle się powiększa, a przecież nieustannie złoto wyciągają z banku. Przyczyna cała w tém polega, że nasz obiegowy środek (banknoty) nazbyt się rozmnożył, przezco w stosunku do środka obiegowego w innych krajach, na wartości stracił; teraz wywożą szlachetne metale, jakby bawełnę, lub żelazne towary, ponieważ za granicą więcéj, niż u nas mają wartości. Takim sposobem nasz wywóz towarowy mógłby o stoprocent się powiększyć, a jednak zawsze złoto wyciąganoby z banku. Dyrektorowie téż najlepiéj postąpili sobie, wyrywając to złe z korzeniem: onito zmniejszają masę środków obiegowych (banknotów), i tak kładą tamę wywozowi szlachetnych metali. Niech tylko jakiś czas przy tym utrzymują się systemacie, a złoto i śrebro strumieniami do Anglii powróci. — Kraje zagraniczne więcéj nam, niźli my im, milijonów są dłużne; z tém wszystkiém, niedorzecznie byłoby mniemać, że przewyżka tego, co nam kraje zagraniczne winny, w złocie do nasby wpłynęła, dopokąd złoto przez to, że za wiele banknotów jest w obiegu, u nas mniéj ma wartości, niż za granicą.

Francyja.

Dnia 14. września złożył p. Martin du Nord, jako minister robót publicznych i sztuk pięknych, przysięgę w ręce króla.

Oprócz marszałka Soult inni także marszałkowie mieli nie przyjąć bióra ministeryjum wojny, między innymi jenerał de Caux. Ten, będący ministrem wojny pod ministeryjum Martignac'a (po 5tym stycznia r. 1828), również takowego nie przyjął. Za przyczynę tego podawał wiek swój i nadwątlony stan zdrowia. Jeszcze jedna trudność przeszkadzała dotychczasowemu uzupełnieniu gabinetu. Hrabia Molé i p. Guizot nie mogli zgodzić się w osadzeniu ministerstwa robót publicznych i handlu; piérwszy bowiem proponował na to prokuratora jeneralnego pana Martin du Nord, drugi pana Dumon du Lot. Teraz pogodzono się w ten sposób, że ministeryjum to rozdzieloném zostanie i handel panu Dumon, a roboty publiczne panu Martin oddanemi będą.

Courier z dnia 14. września pisze: Prefektura policyi musi być całkiem na nowo organizowaną, ponieważ wszyscy urzędnicy, umieszczeni w biórze pana Gisquet, wyjąwszy jednego, podali o swoje uwolnienie.

Król Belgów, w towarzystwie jenerała Goblet i pana Van Praet, miał d. 11. września przejeżdżać przez Kalet, w zamiarze odpłynienia do Anglii.

Na ambasadora do Madrytu ma być przeznaczony książę de Coigny (szwagier jenerała Sebastiani).

Książę Capui z małżonką swoją odpłynął z Marsylii do Malty dnia 9. września.

Przybyła do Marsylii była królowa Neapolitańska, wdowa po królu Muracie.

Piszą z Pau: Nadesłano rozkaz rozwiązania oddziału, zaciągnionego dla legii cudzoziemców w Hiszpanii. Zwerbowani z pułków francuzkich znowu do tychże powrócą.

Szwajcaryja.

Podług »Gazety Bazylejskiéj«, po między emigrantami, umieszczonymi w podanych Stanom przez kanton rządzący spisach po części wydalonych już osób, lub mających być późniéj wydalonymi, znajduje się 22. Bawarczyków, 13. Włochów, 10. Prusaków, 10. Hessen-Darmsztadanów, 10. Würtemberczyków, 9. Badeńczyków, 8. Kurhesów, 7. Frankfortczyków, 6. Polaków, 5. Hanowerańów, 5. Duńczyków (z Holsztyńskiego - Szleswigu), 4. Sasów, 2. Nasauczyków, 1. Brunszwiczczyk, a 25. nie można było wyśledzić, gdzie się znajdują. Z tych według powołania 28. są to byli uczniowie akademiczni, nauczyciele języków, literaci, tacy, co ukształcenie naukowe otrzymali i byli w Niemczech, po większéj części członkami związków akademicznych; mała część jest takich,

co należą do stanu wojskowego, a reszta są to rzemieślnicy.

Niemcy.

Postanowienie, wydane w dniu 18. sierpnia na tegoroczném szesnastém z porządku posiedzeniu zgromadzenia Związku niemieckiego, o ogólnych przepisach, zawiérających kary na przestępstwa przeciw Związkowi niemieckiemu, i tyczących się wydawania zbrodniarzy politycznych w państwach Związku niemieckiego, następującéj jest treści: Art. 1. Celem Związku niemieckiego nietylko jest utrzymanie niepodległości i nienaruszoności państw niemieckich, oraz zapewnienie wewnętrznéj i zewnętrznéj spokojności i bezpieczeństwa Niemiec, ale nadto główną zasadą jego istnienia jest i konstytucyja Związku, co do swéj istotnéj spojności z konstytucyjami pojedyńczych państw związkowych, a tém samém każdy zamach przeciw Związkowi lub jego konstytucyi staje się oraz zamachem przeciw każdemu związkowemu państwu z osobna. — W skutek więc tego, każde przedsięwzięcie przeciw istnieniu, nienaruszoności, bezpieczeństwu lub konstytucyi całego Związku niemieckiego, podług ustaw w pojedyńczych państwach Związku już zaprowadzonych, lub na przyszłość zaprowadzić się mających, sądzone i karane tak będzie, jak każda podobna zbrodnia znana czy pod nazwiskiem zdrady kraju, czy pod jakiém inném, w pojedyńczych państwach Związku zwykle sądzoną lub karaną bywa. — Art. 2. Związkowe państwa obowiązują się wzajemnie, wszystkie indywidua, któreby obwinione były o jaki zamach, uczyniony przeciw panującemu, albo przeciw istnieniu, nienaruszoności, konstytucyi lub bezpieczeństwu jakiego państwa związkowego, lub o udział i dopomaganie stowarzyszeniom, mającym ten zamach na celu, wydawać na każde żądanie, naruszonemu lub zagrożonemu państwu — wyjąwszy w tym razie, gdyby takowa osoba była już albo poddanym państwa wezwanego o wydanie onéj, albo że za inne występki jest tamże badaną, lub ma odnieść karę. Gdyby zaś przedsięwzięcie, ciężące na osobie mającéj być wydaną, dotyczyło się kilku innych państw związkowych, natenczas osoba wydaną zostanie temu państwu, które najpiérwéj o to wezwanie uczyni.

Rossyja.

Tygodnik Petersburski z d. 8. (20.) września, zawarłszy kilka buletynów zupełnie zaspokajającéj treści o zdrowiu cesarza Rossyi, ostatni w téj osnowie umieszcza: »Czembar dnia 2. września o godz. 8. wieczorem. Jego ces. mość czuje się zupełnie dobrze. Puchlina w miejscu złamaném wcale jest nieznaczna i zrastanie się kości idzie w sposób jak najlepszy. (Podpisano:) Lekarz przyb. Arendt. — Powiatowy lękarz Zwerner.«

Dnia 21. sierpnia n. cesarz jmć wydał ukaz, ażeby pułkownikowi konnéj artyleryi gwardyi Kosińskiemu pozwolić przybrać tytuł barona, odkazany mu przez rodzonego stryja jego, dymisyjonowanego byłych wojsk polskich pułkownika barona Kosińskiego, któremu tytuł takowy był nadany od cesarza Francuzów.

Tegoż dnia wyszedł ukaz o wydawaniu poddanym austryjackim rozmaitych świadectw na prostym papiérze.

Podług listownych doniesień, w ubiegłym lipcu, w Szydłowie, na Żmudzi, umarł z anewryzmatu Kazimiérz Kontrym, niegdyś sekretarz, a potém adjunkt-biblijotekarz byłego uniwersytetu Wileńskiego. W literaturze krajowéj zostawił po sobie pamiątkę pożytecznéj pracy w pismach peryjodycznych, których był wydawcą, jakoto w Gazecie literackiéj, Dzienniku i Dziejach Dobroczynności, w Wilnie wydawanych. *(T. F.)*

Grecyja.

W przeszłym miesiącu ogłoszono w Atenach postanowienie względem opłaty patentów. Zaczyna się w wyrazach następujących: »Zważając potrzebę przywrócenia równowagi między dochodami a niezbędnemi wydatkami krajowemi, i chcąc ile możności uczynić rozkład podatków w stosunku dochodów każdéj klasy poddanych, po wysłuchaniu zdania naszéj rady stanu postanowiliśmy i t. d. — Według tego postanowienia, każdy może trudnić się podług woli swojéj rzemiosłem, handlem, kunsztami lub przemysłem we wszystkich miastach i gminach królestwa; jest tylko obowiązany mieć na piśmie pozwolenie w téj mierze, czyli patent. Wszystkie sposoby zarobkowania podlegają corocznéj opłacie patentowego 5 procentu od zysku po odtrąceniu najmu mieszkania. Wolnemi od téj opłaty są: *a)* rolnicy i wszyscy trudniący się gospodarstwem wiejskiém; *b)* pastérze; *c)* wszyscy urzędnicy publiczni, zajmujący się obowiązkami swemi; *d)* akuszerki; *e)* pisarze dzieł, nauczyciele języków i umiejętności; *f)* malarze, rzeźbiarze i sztycharze; *g)* wydawcy dzienników. Kasy gminne zajmą się poborem téj opłaty. Z całéj ilości poboru przeznacza się 20 procentu na potrzeby gmin, a 10 procentu wyłącznie na szkoły miejscowe.

TEATR POLSKI.

Jutro: *Karol XII. pod Benderem,* dramat historyczny w 5 aktach.

Redakcyja: J. N. Kamińskiego. — Drukiem: Piotra Pillera, we Lwowie.

Dodatek nadzwyczajny do Nru. 115. Gazety Lwowskiéj.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencyj prywatnych.)

Czerniowce dnia 21. września 1836. *) Jarmark w Sadagórze przerwany Świętami Izraelitów trwał od 7go do 15go b. m. Wołów było do 10,000, krów 2,000, a najlepsze woły kupił Mołdrzyk z Cieszyna i zapłacił po 16 1/4 czerw. złotych za sztukę z dziesiątym radaszu. Rachowano, iż ważyć będą 12 cetnarów. Drugie za temi kupił Mendel Bergman, a Pana Axentowicza poszły takiejże dobroci do Ołomuńca niesprzedane. Spekulańci chwytali do Ołomuńca i Dobromila dnia 8go i 9go tak szybko i przepłacali, jak gdyby wielkie zyski zapewnione mieli. Dnia 10. i 11go przybyły woły z Berdyczowa, z których kilkaset niesprzedanych zostawiono do drugiego jarmarku. Sprzedający wielkie zyski mieli, które, gdyby kupujący byli wstrzymali kupno aż do dnia jarmarkowego, to jest 11go, byłyby podzielone. Mnóstwo Żydów wyobrażenia handlu niemających, spekuluje obcym groszem, rézykuje, hazarduje bez rachunku, przy złych skutkach pociągając do straty kredytujących. — Wszakże w Sadagórze płacono za cetnar 38 złr. i wyżéj, gdy w Wiédniu był 36 złr. w.w. Dla tego na stajnie trudno było kupić. — Hrabia Skarbek kupił 800 wołów, z których połowa więcéj jak 13, druga zaś prawie 12 cetnarów ważyć będzie, przy odznaczającéj się tłustości, z jaką z jego stajen woły wychodzą.

Na przyszły jarmark obiecują tyleż wołów w Sadagórze. — Zapaleni Żydzi teraźniejszym zyskiem nakupili dużo wołów w Bełcach, płacąc po 11 czerw. złot. i pół bez radaszu; kosztuje ich przeto cetnar 38 złr., który w Wiédniu tańszy. Stajenny wół kosztował na tym jarmarku w Bełcach bez radaszu 10 do 11 czerw. zł., a za 8 cz. zł. nie można było dobrego wołu kupić. Koło Kiszyniowa (w Besarabii) zaprowadzili niektórzy obywatele duże gorzelnie parowe, i wielu jeszcze takowe budować zamyśla. Gdy tam zaczną tuczyć woły na stajniach, przy dostatkach tak dobrego gatunku siana, osépki i prosa i t. p., wtedy nasze tuczenie nie wypłaci się, gorzelnia, ta jedyna gałęź przemysłu, połączona z wytuczeniem bydła, nieodzownie dla uprawy gruntu potrzebna, upadnie w samym kwiecie doskonałości, po włożeniu tak wielkich kapitałów. Obywatele z Besarabii, Multan i Węgier profitując z tego zdarzenia, zaprowadzili w tym roku gorzelnie wielkie, w których bez opłaty wódkę pędzić będą. Opłacający konkurencyi z nimi nie mogą wytrzymać, najgorsza zaś jest ta konsekwencyja, iż w tuczeniu wołów z nimi ościenny emulować nie mogąc, tuczyć woły zaprzestanie, na czém najwięcéj grunt straci i zniszczeniu takiemu nieda się późniéj zaradzić. — Powiadają, iż Żydzi modlą się, by im Bóg dał ten rozum naprzód, który chłop ma późniéj, ażeby konsekwencyje przewidzieć mogli. Kartofle zaczęto wybiérać; bardzo są drobne i mało ich pod krzakiem. Kukurudze mrozy uszkodziły, a w lecie panujące zimna niekazały się tego ziarna spodziéwać; zboże mimo tego jednak niedrożeje. Cholera ma wpływ na handel, mniéj przybywa spekulantów, każdy domu więcéj pilnuje. Kupiec majętny z Kutów, Bogdan Bohos, umarł w Sygecie (nad Cisą) na cholerę, wracając do domu, po sprzedaży wołów w Węgrzech.

*) W Nrze 112 gazety naszéj umieściliśmy już dawniejszy raport o tym jarmarku. Niniejszy późno nam nadesłany został. W pierwszym wszelako dokładniejsze są daty ilości bydła.

Nota Red. G. Lw.

Ulanów dnia 22. września 1836. W okolicach naszych nad pobrzeżem Wisły zebrano podług zdania powszechnego o 1/3 część mniéj kopnego żyta, zato co do jakości daleko lepszego, niż w roku zeszłym; pszenica co do kóp i namłotu a szczególnie co do jakości, wyrównywa przeszłoroczněj; owies wszędzie piękny, siana jest więcéj i lepsze, jęczmienia nie wiele, ale dobry, hreczki mało, nasienia lnianego obfitość, ale włókna mało będzie; konopie nie najlepsze. Okowita 30 stopniowa płaci się teraz po 1 złr. 12 kr. w. w. za garniec. — Wełnę sprzedali we Wrzawie po 100 złr. mon. konw.; u nas dla posledniejszego gatunku po 84 złreń. moncie konw. cetnar, a jeszcze znajduje się wiele do sprzedania.

Z Gdańska są następujące ostatnie wiadomości z d. 6. wrześ.: za żyto nieoclone, które się w cenach poprawiło, płacono po 165 złr. prus. z takiém upragnieniem, iż ledwie 4 do 5 dni na przerabce leżało; za pszenicę, która mniéj poszukiwana, dawali do 300 złr. prus. — Brak wody na Wisle jest znaczną przeszkodą dla handlu zbożem; do tysiąca łasztów z wiosiennego zakopu jest jeszcze w drodze na Wiśle, z wielu berlinek musiano zboże na ląd wyładować, a z niektórych złożono pszenicę na zimę w szpichlérzach, gdyż nawet galarów przy tak niskim stanie wody spławić nie było podobna. — Ostatnia sprzedaż potażu była po 32 tal. pr. za szaffunt, wąskiego płótna po 20, szerokiego po 26 fen.,

nasienia lnianego zł. prus. 420 do 440 za łaszt; rzepak zimowy zupełnie czarny i bez czerwonych ziarnek, chciał P. Edward Moor, komissant z Gdańska, który pszenicę tamże przeznaczoną z Zawichostu spławiał, w znacznéj ilości zakupić, z odstawą do Gdańska, po 600 zł. prus. za łaszt 60 szeflów mający, ale produktu tego niéma wcale w okolicy naszéj. — Klepek ze Sanu pipowych kopę, nie brakowanych, przedawano w ostatnich dniach w przecięciu po 19 1/2 tal. pr. W Królestwie polskiém budują dwa nowe mosty na Wiśle, to jest jeden pod Modlinem, a drugi przy warowniach, koło Modrzyca rozpoczętych. Pan Szymoński z Warszawy zgodził w Rudniku u Herzlicha 25 łyżew po 8 sążni długości, jednę po 400 złr. m. k. — W Sandomirskiém urodziła się tegoroczna pszenica bardzo pięknie, waży nadzwyczajnie od 134 do 140 funt., wyjąwszy kilka miejsc, gdzie się pokazała z niebieskiemi końcami.

Ołomuniec. Targ na woły dnia 22. września 1836.

Przed targiem sprzedali: 1) Krzysztof Swidziński, z Brzeżan, 150 wołów; 2) Kajetan Sartysiewicz, z Tyśmienicy, 143; 3) Aron Allerhand, z Żurawna, 135; 4) Andrzéj Zieliński, z Żurawna, 151; 5) małémi partyjami 87. — Ogółem 666.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj pary w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych para ważyć mogła cetnar.
Gustas, dla Pragi, ze stada N. 1.	130	340	—	20	9 1/2
Gustas, z Wiédnia, ze st. N. 2.	126	320	—	17	9 1/4
Fabesch i Fischer, z Wiédnia, ze st. N. 3.	119	385	—	16	10 1/2
Bie i Waniek, z Pragi, ze st. N. 4.	133	365	—	18	10

Przypędzili: 1) Juda Löbl, z Mielca, 63 wołów; 2) Mechel Tabak, z Żurawna, 77; 3) Marek Kryss, z Żurawna, 150; 4) Sender Dub, z Żurawna, 56; 5) Leisor Atlas, z Żurawna, 100; 6) Maurycy Gersch, z Rudnik, 60; 7) Wincenty Marmorosz, ze Stanisławowa, 133 krów; 8) Mojżesz Bril, z Żurawna, 143 wołów; 9) Leib Bergmann, z Brzeżan, 169; 10) Abraham Dienstag, z Chodorowa, 100; 11) Samuel Wiesl, z Żurawna, 75; 12) Mikołaj Rucki, z Bóbrki, 150; 13) Hersch Thun, z Żurawna, 127; 14) Józef Kryss, z Żurawna, 148; 15) Krzysztof Muradowicz, z Czerniowiec, 167. Małémi partyjami 273. Suma przypędzonych 1991.

Kupili:	sztuk	Cena jednéj sztuki w w. w. zr.	kr.	radasz	Z tych sztuka 1 podług zdania detaxatorów mogła wydać funt. mięsa	łoju
Józef Huber, z Wiédnia, ze stada Nr. 12.	124	187	30	17	450	70
Rie i Kraus, z Pragi, ze stada Nro. 3.	123	162	30	17	420	60
Fischer i Steinbach, z Wiédnia, ze st. N. 15.	142	182	30	18	450	60
Cech rzeźnicki, z Berna, ze st. N. 10.	86	155	—	14	400	60
Kraus i Beneszowski, z Pragi, ze st. N. 5.	83 1/2	147	30	11 1/2	400	50
Winternitz i Kraus, z Josephstadt, ze st. N. 9.	142	168	—	18	440	60
Wawrzyn. Steinbach, z Wiédnia, ze st. N. 2.	65 1/2	180	—	8 1/2	440	60
Salomon Fleischer, z Prośnicy, ze st. N. 7.	116	112	30	17	320	40
Waniek, z Pragi, ze st. N. 11.	66	177	30	9	420	70
Cech rzeźnicki z Ołomuńca, ze st. N. 4.	45	145	—	5	400	50
Marek Pollak, z Berna, ze stada N. 13.	111	185	—	16	450	80
Cech rzeźnicki z Berna, ze stada Nr. 14.	80	162	30	9	420	60
Pollak, z Berna, ze stada Nro. 14.	40 1/2	150	—	4 1/2	380	60
Cech rzeźnicki z Berna, ze st. N. 8.	111	152	30	14	400	60
Małémi partyjami . .	410	—	—	7		
Dodawszy do tego radasz.	185 1/2	—	—	185 1/2		
i ilość niesprzedanych	60					
wyniesie sumę . . .	1991					

Targ ten był cokolwiek żywszy, jak poprzedzający; przed targiem bowiem sprzedano już 666 sztuk wołów, a w samym dniu targowym stada wołów do południa po największéj części rozchwyconemi zostały, przez co i ceny cokolwiek w górę poszły. Z powodu ustałéj prawie zarazy na bydło, już i tu na wypas woły zakupują. — W Wiédniu płacą cetnar mięsa po 36 do 37 złr. w. w. — Na przyszły tydzień spodziéwają się znowu przeszło 2,000 sztuk wołów. — Z powodu odłożenia targu na dzień wczorajszy, spóźniłem moje doniesienie.